

RECENZJE

Otto Speck (2005).
Niepełnosprawni w społeczeństwie.
Podstawy ortopedagogiki.
Sopot: Gdańskie Wydawnictwo
Psychologiczne, ss. 533

Nakładem Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego ukazała się książka *Otto Specka*¹, której tematyka z całą pewnością zainteresuje szersze grono pedagogów i psychologów. Powodów ku temu jest kilka. Część spośród nich będzie wynikiem refleksji nad tym, co w książce zostało napisane. Inne pojawią się jako wyraz zdziwienia tym, czego w książce nie ma. To właśnie one zasługują na więcej uwagi, niż się wydaje. W rzeczy samej, można je zredukować do dwóch kwestii. Czy istnieją jeszcze jakiegokolwiek problemy dla psychologii i pedagogiki wspólne, i gdzie należy je lokować? To pierwsza z nich. Druga dotyczy terminologii oraz genezy tej części pedagogiki, która miałaby nosić nazwę: ortopedagogika.

Przed około dwustu laty J. F. Herbart, sam zajmując się i pedagogiką, i psychologią, próbował ustalić linię demarkacyjną oddzielającą te dwa, w owym czasie nowe obszary zainteresowań, pretendujące do roli samodzielnych dyscyplin naukowych. Być może w owym momencie owe nowo powstające dyscypliny naukowe nie posiadały

jeszcze jednoznacznego oblicza; być może, werdykt Herbarta był przedwczesny. Historia nauki zawiera jednak wiele przykładów, które pokazują, że owa linia demarkacyjna była wielokrotnie naruszana. Z reguły wówczas, gdy panujące poglądy polityczne lub ideologie wpychały pedagogikę za żelazną kurtynę i zmuszały ją do bezwzględnego posłuszeństwa. Dowodem tego miało być wyrzeczenie się wszelkich związków z psychologią. Wydaje się jednak, że rację miały Ch. Bühler oraz H. Hetzer (1929)², kiedy podkreślały konieczność uwzględniania dorobku psychologii przez wszystkie nauki o człowieku, zaś nauki społeczne w stopniu szczególnym.

Problem współpracy pedagogiki z psychologią i odwrotnie pozostaje do dziś zagadnieniem aktualnym. Po jednej i drugiej stronie potrzeba współpracy nie jest odczuwana zbyt silnie. W odniesieniu do większości swoich zadań pedagogika obywateli się znakomicie bez psychologii. Co znaczy jednak „w odniesieniu do większości”? Spójrzmy na krzywą normalną rozkładu inteligencji. To nam pomoże wyobrazić sobie sytuację o wiele lepiej. W odniesieniu do tzw. uczniów normalnych pedagogika daje sobie sama znakomicie radę, lub co najmniej wierzy, że tak jest. W przypadku uczniów szczególnie uzdolnionych sprawa już nieco się komplikuje.

¹ W org.: **Otto Speck**, System Heilpädagogik, Eine ökologisch reflexive Grundlegung (wyd. 5). Ernst Reinhardt Verlag, München, Basel 2003.

² Jak wiadomo, nader interesujące i prowokujące uwagi na temat znaczenia psychologii dla całego życia społeczno-politycznego zawiera korespondencja **A. Einsteina z Z. Freudem**: Einstein, Freud (1972).

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja, gdy idzie o uczniów z uzdolnieniami poniżej przeciętnej. W historii polskiej pedagogiki znajdujemy wiele pięknych przykładów pokazujących pozytywne efekty tej współpracy pedagogiki z psychologią, gdy idzie o uczniów zaniedbanych, słabo uzdolnionych, niepełnosprawnych. Myślę, że o współpracy należy mówić również i w tych przypadkach, gdy pedagog i psycholog był tą samą osobą i nazywał się Maria Grzegorzewska. Należy zaś o niej mówić, gdy zaczynamy mówić o niepełnosprawności. Pojęcie to ma zastosowanie do wielu osób. Ciągłe jednak (może na szczęście) nie posiada jeszcze jednoznacznej definicji i znajduje zastosowanie do coraz nowych kategorii osób. To te właśnie obszary, stanowiące do tej pory rubieżę nieznaną, są terenem, na którym współpraca pedagogiki z psychologią wydaje się konieczna. Jak zobaczymy za chwilę, do podobnych wniosków doszli pedagodzy i psycholodzy już pod koniec XIX wieku.

Od historii do terminologii

Prekursorami niemieckiej *Heilpädagogik* byli J. H. Pestalozzi (1746–1827) oraz J. F. Herbart (1776–1841). Sam termin wprowadzili do nauki J. D. Georgens (182–1886) oraz H. M. Deinhardt (1821–1880). Autorem pierwszego akademickiego podręcznika z tego zakresu, który ukazał się w roku 1904 w Lipsku³, był Th. Heller (1869–1938). Osoba Th. Hellera i jego dzieło są polskiemu czytelnikowi mało znane. Z jego życiorysu przypomnę tutaj tylko to, że był uczniem W. Wundta,

a więc psychologiem, który poświęcił się działalności pedagogicznej⁴. Twórcą *Heilpädagogik* jako dyscypliny uniwersyteckiej stał się Heinrich Hanselmann (1885–1960). Jego następcą na Katedrze Uniwersytetu w Zurychu był Paul Moor⁵ (1899–1977). H. Hanselmann studiował psychologię po to, aby zdobyć potrzebne mu teoretyczne podstawy dla owej *Heilpädagogik*, która stawała się społecznie coraz bardziej potrzebna. Głównie dlatego, że ze strony społeczeństwa – pod jej adresem – zaczęto formułować nowe oczekiwania. Znaczy to tyle, że dostrzeżono potrzebę jej „zastosowania” już nie tylko w pracy z psychicznie chorymi, umysłowo upośledzonymi, dziećmi z defektami narządów zmysłowych, ale także w odniesieniu do wychowania oraz kształcenia „młodzieży trudnej”. H. Hanselmann gromadził swoje doświadczenia zawodowe w okolicach Frankfurtu n. Menem⁶, a P. Moor w okolicach Berlina. Obydwaj znaleźli podstawę dla swoich poglądów częściowo w pracach psychologicznych: W. Diltheya (1833–1911), E. Sprangera (1882–1963), G. W. Allporta (1897–1967), a po części także w psychologii postaci. Te niewątpliwie nader złożone i nie dla każdego zupełnie jednoznaczne powiązania i wpływy znalazły znakomity wyraz w sformułowanych przez P. Moora podstawowych zasadach takiego wychowania, którego potrzebują niepełnosprawne dzieci i młodzież. Najprościej można je tutaj wyartykułować, podążając śladem P. Moora: (1) najpierw zrozumieć, potem wychowywać, (2) zamiast zwalczać to, co jest niepożądane, lepiej uzupełnić to, czego brakuje.

³ Rok później ta praca Hellera ukazała się w Warszawie, w tłumaczeniu W. Chodeckiego, pod tytułem: *Pedagogika lecznicza*.

⁴ Obszerniejsze informacje na ten temat Zeidler (2004).

⁵ P. Moor po odpowiednich studiach i uzyskaniu doktoratu w zakresie astronomii zdobył dodatkowo dyplom uniwersytecki w zakresie psychologii.

⁶ Nb. był to ten czas, kiedy w tym samym Frankfurtu, M. Wertheimer oraz W. Köhler (m. in. w toku dyskusji z A. Einsteinem), tworzyli podstawowy zarys psychologii postaci.

(3) wychowywać należy nie tylko dziecko, ale również jego otoczenie (por. Moor, 1965).

Nie powinno nas dziwić to, że opierając się na nader różnych założeniach teoretycznych oraz metodologicznych: *Heilpädagogik* z jednej, natomiast *Sonderpädagogik* (pedagogika specjalna) – z drugiej strony, traktowane są w obszarze języka niemieckiego jako różne i odmienne dyscypliny pedagogiczne. Pedagogikę specjalną charakteryzuje to, że jest blisko związana ze szkołą i ukierunkowana na **korygowanie defektów**. *Heilpädagogik* stawia sobie jako cele: (a) poznanie jednostki ludzkiej w jej odrębności i niepowtarzalności (por. Allport), (b) udzielenie jej takiej pomocy lub wsparcia, które są najbardziej przydatne dla przezwyciężenia jej zahamowań rozwojowych, (c) wspomaganie rozwoju w celu osiągnięcia zadowolenia z życia. W przypadku pedagogiki specjalnej – także w krajach zachodnich i współcześnie – funkcjonuje jeszcze ciągle stary *imperatyw zawodowej produktywizacji*, ukrywany często pod postulatami „społecznej przydatności” jednostki.

Inaczej rzecz wygląda w przypadku *Heilpädagogik*. Tutaj podejście do osoby niepełnosprawnej ma od początku wyraźnie formułowany charakter autoteliczny, tzn. zorientowany na osiągnięcie jej celów osobistych, wśród których za najważniejsze uznawane są poczucie zadowolenia z życia oraz osobistego szczęścia. Są to niewątpliwie bardzo różne spojrzenia zarówno na kondycję osoby niepełnosprawnej, jak i na zadania pedagogiki. W przypadku *Heilpädagogik* mamy do czynienia z o wiele wyraźniejszym akcentowaniem aspektów etycznych, z podkreślaniem szacunku dla godności osoby ludzkiej. Ten stosunek osobowy był przedmiotem moich bardziej szczegółowych roz-

ważań w innym miejscu, tutaj poprzestaję na zasygnalizowaniu problemu.

Wymienione elementy „wbudowała” *Heilpädagogik* do swojego „programu” na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych minionego stulecia, dokładnie wtedy, kiedy pojawiły się sygnały zbliżania się kolejnej fali totalitaryzmu, znanej pod nazwą „hitleryzm”. W latach trzydziestych, a potem po zakończeniu II wojny światowej Zurych stał się tym ośrodkiem, który nadawał ton w teorii i kształcił „kadry” w zakresie *Heilpädagogik* dla całego obszaru niemieckojęzycznego oraz innych krajów europejskich. W międzyczasie doszło do powstania – zarówno w Austrii, jak również w Niemczech – kilku ośrodków akademickich, które w sposób twórczy rozwijają poglądy „klasyków” *Heilpädagogik*, konfrontując je i wzbogacając o zagadnienia i problemy naszej złożonej i niespokojnej współczesności. W roku 1922 powstało Deutsche Gesellschaft für Heilpädagogik⁷. W latach 1922, 1924, 1926, 1928, 1939, 1949, 1969 – odbyły się kongresy stowarzyszenia, zawsze z udziałem gości zagranicznych, a od roku 1939 były to kongresy międzynarodowe. Liczba uczestników przekraczała często 1200 osób. Ich aktywnym uczestnikiem z Polski, obok kilku osób dzisiaj już zapomnianych, była także Maria Grzegorzewska.

Od roku 1939 poczynając, posługiwano się dwujęzyczną nazwą dla tych kongresów: niemiecką i holenderską. W tym ostatnim przypadku zastępowano określenie niemieckie terminem: **ortopedagogika**. We współczesnej polskiej terminologii pedagogicznej znajdujemy wprawdzie określenie *pedagogika lecznicza*, posiada ono jednak znaczenie inne, niż to, które nadał mu w roku 1905 W. Chodecki. Szanując nowoczesną tradycję

⁷ Po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów Stowarzyszenie to zostało rozwiązane. Jakby na jego miejsce powołano natychmiast Stowarzyszenie Międzynarodowe.

rozwoju polskiej pedagogiki, dobrze będzie zachować takie znaczenie określenia *pedagogika lecznicza*, jakie nadały mu J. Doroszewska (1963) oraz A. Maciarz (2001). Terminem **ortopedagogika**, zgodnie z nurtem rozwojowym „wyznaczonym nazwiskami” Th. Hellera, H. Hanselmana oraz P. Mora, będziemy posługiwać się tam, gdzie idzie o szeroko pojętą psychopedagogiczną działalność na rzecz (dla dobra) osób niepełnosprawnych. Działalność tę wyróżniają trzy czynniki: (a) koncentracja na osobie niepełnosprawnej oraz jej indywidualnych potrzebach, (b) przewyciężenie ograniczeń instytucjonalnych na rzecz indywidualności, (c) odkrywanie tych rodzajów niepełnosprawności, które ciągle jeszcze znajdują się na marginesie społecznego zainteresowania.

Współczesny obraz i pozycja ortopedagogiki (*Heilpädagogik*)

Otto Speck⁸ – emerytowany profesor Uniwersytetu w Monachium – należy do pedagogów cieszących się wyjątkowo dużym autorytetem. Uznanie zdobył dzięki pracom teoretycznym, ale także przez zaangażowanie w aktualne problemy polityki społecznej oraz organizacji szkolnictwa specjalnego. Próbując dokładniej zrozumieć poglądy O. Specka, można przyjąć, że pedagogika specjalna to dla niego ten rodzaj działalności, który niejako zawiera się w formalnych strukturach szkolnych. *Heilpädagogik* byłaby zaś czymś, co poza tę strukturę wykracza i stawia sobie jako cel zaspokojenie potrzeb wszystkich dzieci i młodzieży, szczególnie tych, którzy do tej pory, z rozmaitych powodów, byli pomijani lub zaniedbywani. Nie

ma tu miejsca na szczegółową dyskusję nad znaczeniowymi subtelnościami, więc powiem tylko, że – w moim przekonaniu – Otto Speck zarówno owe niuanse znaczeniowe, jak i specyfikę zadań należycie różnicuje i potrafi je we właściwy sposób artykułować. Mam wrażenie, że uwzględniając owe niejasności i spory dzielące pedagogikę specjalną od *Heilpädagogik*, należy uznać pracę O. Specka za dobrze wyważoną, otwartą i prezentującą dość wszechstronne podejście do ciągle jeszcze spornej problematyki: zadań, teorii, zakresów, a także metod. Szczególnym walorem jego pracy jest to, że nie traktuje on osób niepełnosprawnych jako przypadków należących do określonych kategorii, ani też w sposób zgodny z zasadami ślepego i bezsensownego egalitaryzmu.

Spróbujmy teraz zlokalizować pracę O. Specka w tym nurcie pedagogiki, do którego ona bezsprzecznie należy. Grupowanie nasze musi być z konieczności mało dokładne. Powróćmy do Paula Mora. W latach 1951 i 1958 ukazują się dwa tomy jego *Heilpädagogische Psychologie*⁹, które zamykają ten okres, w którym wypracowane zostało, oparte na założeniach psychologii: rozumiejące podejście do osób niepełnosprawnych, a jeśli ktoś woli: teoretyczne podstawy ortopedagogiki (*Heilpädagogik*). W roku 1965 P. Moor opublikował pracę: *Heilpädagogik, Ein pädagogisches Lehrbuch*. Można powiedzieć, że był to moment ustabilizowania się tej dyscypliny, jako samodzielnej dyscypliny pedagogicznej. Kolejne etapy jej – już wyraźnie samodzielnego rozwoju – stanowiły prace E. Kobi (1972) oraz U. Haeberlina (1985). Stosunkowo wcześniej została zarysowana jeszcze inna koncepcja, która nie nawiązywała do podstaw

⁸ Por. także: O. Speck (2004).

⁹ Nie należy zapominać, że swoista synteza poglądów psychologicznych stanowiła dla P. Moora podstawowy, teoretyczny układ odniesienia dla całej reszty jego poglądów oraz dyrektyw formułowanych dla potrzeb ortopedagogiki.

teoretycznych wyartykułowanych przez H. Hanselmanna i P. Moora. U. Bleidick (1972) starał się budować koncepcję tej nowej pedagogiki nie poprzez akcentowanie stosunku osobowego do osoby niepełnosprawnej, ale poprzez koncentrację uwagi na osobliwościach owych niepełnosprawności (w tym miejscu należy zaznaczyć, że niemiecki termin „Behinderung” nie zawiera w sobie tych wszystkich „pozytywnych”, humanistycznych konotacji, które w latach osiemdziesiątych XX wieku zostały powiązane, z polskim terminem „niepełnosprawność”). Ostatnie lata, zwłaszcza w Niemczech północnych, charakteryzuje znowu osłabienie zainteresowań osobami niepełnosprawnymi na rzecz podejścia scjentyistycznego. Tendencje te znalazły bardzo dobitny wyraz w pracy zespołowej wydanej pod redakcją J. Borcherta (2000), który jest także profesorem psychologii. W konfrontacji z zarysowanymi tutaj tendencjami rozwojowymi, podejście O. Specka cechuje nadal – i przeciwstawia tamtym – koncentracja na osobie niepełnosprawnej.

Zasadniczą wartością pracy O. Specka jest to, że podobnie jak H. Hanselmann oraz P. Moor, ma on odwagę podejmować problemy, które stanowią przedmiot zarówno zainteresowania, jak i niepokoju jego współczesności. Korzenie tej problematyki tkwią głęboko w latach siedemdziesiątych XX wieku i przenikają kilka różnych warstw nauki oraz kultury. Nie odbiegając zbyt daleko od pedagogiki, wskażę tutaj tylko na dwa „sąsiedztwa”: psychologię oraz filozofię. W psychologii zachodniej, po reformach J. F. Kennedy’ego (reorganizacja opieki zdrowotnej oraz społecznej) pojawił

się w tym czasie silny nurt psychologii środowiskowej, nazywanej też ekologiczną¹⁰. Jej obecność stwierdzamy obecnie również w „polskim krajobrazie” – może to ułatwiać zrozumienie idei O. Specka i zwiększać zapotrzebowanie na recepcję jego pracy. Świadomość znaczenia najbliższego środowiska dla rozwoju człowieka jest już integralnym elementem wielu rozważań, decyzji oraz działań podejmowanych przez pedagogów, także przez tych, którzy tworzą pedagogikę dla osób niepełnosprawnych. Drugim z tych silnych nurtów było wprowadzenie do psychologii klinicznej (obok diagnozy i terapii) nowej problematyki: prewencji¹¹. Pod wpływem tego nurtu w pedagogice pozostają w pierwszym rzędzie zorientowane ku praktyce różnorodne programy edukacyjne, określane mianem *Frühförderung* (wczesne wspomaganie rozwoju), ale także liczne przemyślenia teoretyczne, mające wpływ na kształt koncepcji pedagogicznych zorientowanych na potrzeby ludzi niepełnosprawnych.

Drugie sąsiedztwo to filozofia. Na tym terenie działały się w latach siedemdziesiątych aż do dziewięćdziesiątych XX wieku również rzeczy interesujące, zaskakujące i ważne. Zwrócę tutaj uwagę tylko na jeden z tych wielowątkowych nurtów, którego przestrzeń hermeneutyczna rozciąga się od dobrze znanej freudowskiej *Lustprinzip*, przez Ernesta Blocha: *Das Prinzip Hoffnung* (1959) aż do Hansa Jonasa (1979): *Das Prinzip Verantwortung*¹². H. Jonas w swoim niezwykle ważnym dziele wprowadził nowe i ważne wątki aksjologiczne. Wiążą się one z ujawnieniem odpowiedzialności człowieka za jego otoczenie – już nie tylko ludzkie (bo

¹⁰ Przykładem tego nurtu zainteresowań może być praca: G. Sommer, B. Kommer, D. Kommer, C. Malchow, L. Quack (1978).

¹¹ Por. np. E. Seubert (1978).

¹² Więcej na ten temat piszę w artykule W. Zeidler (2002a).

za całą „naturę”), ale właśnie dlatego za to ludzkie – tym bardziej oraz za to, co będzie później. W tej nowo odkrytej, obszernej przestrzeni jest także miejsce na problematykę osób niepełnosprawnych. Te dwa nowe elementy stają się teraz owym szczególnym pryzmatem, przez który spogląda O. Speck na nowe zadania i nową postać *Heilpädagogik*.

Nie od rzeczy będzie, dla pełności i jasności obrazu, wspomnieć o szczególnym obszarze niepokoju pedagogów (i nie tylko) zajmujących się osobami niepełnosprawnymi. Są to, obecnie już mocno zróżnicowane problemy – również natury etycznej – które ewokują poczynania tzw. inżynierii genetycznej. Ten obszar niepokojów ma korzenie w przeszłości, w bilansie związanym z okresem hitlerowskiego szaleństwa. Zaktualizowało je opublikowanie w Niemczech w roku 1984 nader kontrowersyjnej pracy australijskiego etyka P. Singera: *Praktische Ethik*. P. Singer opowiedział się w tej pracy za stosowaniem eutanazji w stosunku do osób niepełnosprawnych, aby oszczędzić im cierpień¹³. Szczegóły oraz znaczenie tego sporu przedstawił D. Mattner (2000). Spór ten spowodował to, że problemy natury etycznej weszły na nowo i na stałe do kanonu zagadnień interesujących współczesną ortopedagogikę (*Heilpädagogik*).

Konstrukcja pracy: Niepełnosprawni w społeczeństwie

Uwzględniając złożoność problemów ortopedagogiki, jak również tej rzeczywistości, w której ona funkcjonuje, wprowadził O. Speck do swej pracy strukturę złożoną, ale też, ze względu na przedmiot pracy, poprawnie zróżnicowaną. Praca składa się zatem z siedmiu rozdziałów, które dobrze

korespondują z tendencjami, które wymieniłem wcześniej. Dochodzi do niej jeszcze jedna okoliczność: O. Speck stara się stosować w odniesieniu do ortopedagogiki tzw. podejście systemowe. Konsekwencje tego widzimy w **rozdziale pierwszym**, w którym zostaje ona przedstawiona jako system, który posiada swoją „historię” zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym. Świadome i celowe rozdzielenie tych aspektów, ich akcentowanie, stanowi wyraźnie pozytywny aspekt.

W **rozdziale drugim** O. Speck zajmuje się problemami, które określa jako teoriopoznawcze. Chodzi tutaj o możliwość zorientowania się w nader złożonej rzeczywistości. Złożoność owa wynika z konieczności uporania się z takimi pojęciami lub hasłami, jak: różnorodność, całość, wartość, teoria i praktyka, wreszcie wyzwania postmodernizmu. Refleksja ta jest interesująca głównie dlatego, że Autor pisze o tych sprawach z dużym znanstwem, bez „sztywnego” dystansu, a jednocześnie w sposób odpowiadający wzorom humanistycznej percepcji.

Rozdział trzeci dotyczy podstaw antropologicznych. Tytuł rozdziału sprawia wrażenie niekonwencjonalne. To jest jego zaletą. Idzie bowiem o to, że zarówno biologiczne podstawy, społeczny kontekst, jak i wreszcie etyczne normy tworzą w rzeczywistości wspólnie ów obraz człowieka, który dla jego przyszłości ma znaczenie rozstrzygające. Rozdział kończy paragraf o znaczeniu wyjątkowym: *kultura pomagania!*

Rozdziały czwarty oraz piąty stanowią centralną część pracy. **Rozdział czwarty** zawiera obszerną, bardzo wnikliwą i głęboką dyskusję na temat *niepełnosprawności*. Ten polski termin oraz jego niemiecki odpowiednik *Behinderung* nie są wprawdzie pod względem leksykalnym identyczne, jednak

¹³ Por. przypis 12.

kryją się za nimi podobne humanistyczne intencje. Humanistyczne, ponieważ negują one „litość” jako „organizatora” naszych postaw w stosunku do osób niepełnosprawnych, a jednocześnie wyrażają przypuszczenie, że owa konkretna „niepełnosprawność” może być właśnie tym wielkim głazem Syzyfa, który przyszło mu wtaczać na nieosiągalny szczyt. Podobna dyskusja odbyła się w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku. Mam wrażenie, że O. Speck dobrze wykorzystał doświadczenia minionego dwudziestolecia i posunął tę dyskusję nieco dalej. Przede wszystkim zaś miał odwagę zastanowić się nad paradygmatem niepełnosprawności.

Niezwykle bogaty w treści – tym razem wybiegające już jednoznacznie w przyszłość – jest **rozdział piąty**, w którym poszukiwana jest orientacja systemowo-ekologiczna. Mowa jest w nim o osobliwościach *ortopedagogiki* jako dyscypliny pedagogicznej, o zadaniach wychowawcy, o sensie i zadowoleniu z życia osoby niepełnosprawnej, o istniejących instytucjach zajmujących się opieką nad niepełnosprawnymi, o zadaniach *ortopedagogiki*, wreszcie o potrzebie i postaci diagnozy: pedagogiczno-psychologicznej. Jest to najobszerniejszy rozdział w całej pracy. Również najważniejszy. Może dlatego odnoszę wrażenie, że jest nieco przeładowany. Doniosłości omawianych problemów nie odpowiada oczekiwana wszechstronność oraz wnikliwość dyskursu. To prawda, z drugiej strony wiele myśli i propozycji w tym rozdziale zawartych cechuje nowatorstwo i oryginalność. Autor pamięta przy tym ciągle, że przedmiotem jego zainteresowania jest wychowanie.

Rozdział szósty dotyczy zagadnień związanych z integracją. Autor omawia krótko historię tej problematyki, następnie koncentruje się na problemach integracji w społeczeństwie oraz w szkole i przed-

szkole. Szczególnie interesujące są tutaj dla polskiego czytelnika te fragmenty, które dotyczą problemów, oporów i niepowodzeń związanych z instytucjonalną realizacją zasady integracji.

W **rozdziale siódmym** autor omawia wybrane dziedziny praktyki *Heilpädagogik*. Pierwszą z nich jest *Frühförderung*. Ona właśnie – w ujęciu O. Specka – najbardziej odbiega zarówno od modeli spotykanych w Polsce, jak i w Niemczech. Niemiecki termin oznacza – dosłownie – wczesne wspomaganie rozwoju. Wczesne to tyle, co zaraz po porodzie, a w każdym razie jeszcze w okresie przedszkolnym. Owo wspomaganie rozwoju bywa również w Niemczech rozumiane inaczej. Tak np. *Lebenshilfe* (organizacja społeczna) koncentruje swoją uwagę na dzieciach rodziców dotkniętych już jakąś niepełnosprawnością. Jest to podejście wąskie. Mam wrażenie, że O. Speck przygotowuje teren dla spojrzenia szerszego. Niepełnosprawność może wynikać bowiem nie tylko z ograniczeń biologicznych. Coraz częściej zdarza się, że ma ona swe źródła w pewnych właściwościach społecznych. W takich przypadkach wspomaganie rozwoju jest również konieczne. I to jest pewnego rodzaju *novum*, które skłania do interesujących refleksji.

Zakończenie

Praca Otto Specka stanowi swoisty opis różnorodnych i różnorodnych sposobów i form „obchodzenia się” z niepełnosprawnością. Autor wydobywa wiele wątków ważnych, jednocześnie polskiemu czytelnikowi mało znanych. Bez ich znajomości – zarówno ich treści, jak również historycznej proveniencji – zrozumienie i projektowanie nowoczesnych form opieki **nad** i pomocy **dla** osób niepełnosprawnych musi być znacznie utrudnione. Przypuszczać należy, że w tym okresie, kiedy

M. Grzegorzewska organizowała w ówczesnej, porozbiorowej Polsce system szkolnictwa specjalnego, ze względów organizacyjnych i materialnych odłożono na później „załatwienie” wielu dalszych problemów wypełniających całe spektrum ortopedagogiki. O tym, że M. Grzegorzewska z tych problemów zdawała sobie sprawę, świadczą jej doniesienia z podróży zagranicznych, publikowane na łamach „Szkoły Specjalnej”¹⁴. W każdym z nich uważny czytelnik odnajdzie dwa wątki: obok pedagogicznego, także ten drugi, z akcentem na wyjaśnienie: psychologiczny.

Wiele wątków pracy O. Specka nabiera charakteru pragmatycznego, szczególnie kiedy zgodzimy się, że opieka nad niepełnosprawnymi – w perspektywie długofalowej – nie może być spychana na barki instytucji charytatywnych. W każdym nowoczesnym społeczeństwie jest za nią odpowiedzialny i do niej zobowiązany rząd danego kraju. „Opieka” dla niepełnosprawnych – w ujęciu O. Specka – nie może mieć charakteru działalności charytatywnej. Nie może być ona „odruchem dobrego serca”, ponieważ i tak jest naszym powszechnym obowiązkiem (i Państwa, i pojedynczych obywateli). Jest to teza, która w warunkach polskich powinna stać się przedmiotem rzeczowych dyskusji.

Książka O. Specka będzie miała wielu czytelników. Ukazuje bowiem nowe obszary i nowe możliwości **współdziałania** pedagogiki i psychologii. Jest to książka dla odważnych: pedagogów i psychologów. Speck zdaje sobie bowiem dokładnie sprawę z tego, że efektywna, „osobowa” działalność **na rzecz** osób niepełnosprawnych jest zadaniem niezwykle trudnym. Jej elementarną podstawę stanowi olbrzymi pakiet wiedzy: psycho-

logicznej, pedagogicznej oraz lekarskiej. Drugi ważny fundament stanowią postawy międzyludzkie: umiejętność współpracy w zespole i poszanowanie ludzkiej godności osoby niepełnosprawnej. Tylko tyle i aż tyle. Kontakt z osobą niepełnosprawną musi być autentyczny. Pedagog i psycholog, którzy w tych kontaktach szukają „wsparcia lub ochrony” w technikach „uprawiania kontaktu”, przestają być autentycznymi i sami siebie wpychają poza kulisy obojętności. Książka O. Specka jest wartościowym wprowadzeniem w problematykę ortopedagogiki. Prowokować może i pedagoga, i psychologa do głębszej refleksji nad: (a) stosunkiem do osób niepełnosprawnych, (b) nowymi możliwościami wykorzystania pedagogiki i psychologii w pracy na rzecz osób niepełnosprawnych, (c) sposobami wykonywania swojego zawodu w przyszłości. Skłania ona również do refleksji nad tym, czy obecne sposoby i formy kształcenia studentów przygotowywanych do pracy z osobami niepełnosprawnymi odpowiadają rzeczywistym zapotrzebowaniom współczesności.

Włodzisław Zeidler

LITERATURA CYTOWANA

- Bleidick, U. (1972). *Pedagogik der Behinderten. Grundzüge einer Theorie der Erziehung behinderter Kinder und Jugendlicher*. Berlin (wyd. 5, 1984).
- Bloch, E. (1959). *Das Prinzip Hoffnung*. Frankfurt a. Main: Verlag Suhrkamp.
- Borchert, J. (2000). *Handbuch der Sonderpädagogischen Psychologie*. Göttingen: Verlag Hogrefe.

¹⁴ Nb. także na łamach „Szkoły Specjalnej” znaleźć można cały szereg doniesień na tematy podobne, pisanych przez N. Hahn-Ilgiewicz.

- Bühler, Ch., Hetzer, H. (1929). *Zur Geschichte der Kinderpsychologie W: Beiträge zur Problemgeschichte der Psychologie*, (s. 204–224). Jena: Verlag G. Fischer.
- Doroszewska, J. (1963). *Nauczyciel-wychowawca w zakładzie leczniczym*. Warszawa: WZWS.
- Einstein, A., Freud, Z. (1972). *Warum Krieg?* Zürich: Diogenes Verlag.
- Haeberlin, U. (1985). *Allgemeine Heilpädagogik*. Bern, Stuttgart.
- Heller, Th. (1904). *Grundriss der Heilpädagogik*. Leipzig: Verlag W. Engelmann.
- Jonas, H. (1979). *Das Prinzip Verantwortung*. Frankfurt a. Main: Verlag Suhrkamp. Wydanie polskie: Jonas, H. (1996). *Zasada odpowiedzialności*. Kraków: Wydawnictwo Platan.
- Kobi, E. (1972). *Grundfragen der Heilpädagogik und der Heilserziehung*. Bern, Stuttgart (wyd. 4, 1983).
- Maciarz, A. (2001). *Pedagogika lecznicza i jej przemiany – wybrane problemy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Mattner, D. (2000). *Behinderte Menschen In der Gesellschaft. Zwischen Ausgrenzung und Integration*. Stuttgart: Verlag W. Kohlhamer.
- Moor, P. (1965). *Heilpädagogik. Ein pädagogisches Lehrbuch*. Bern: Verlag Hans Huber.
- Seubert, E. (1978). Gegenwärtiger Stand der Präventionsforschung. W: L. J. Pongratz (red.) *Klinische Psychologie* (t. 2, s. 3172–3207). Göttingen: Verlag Hogrefe.
- Sommer, G., Kommer, B., Kommer, D., Malchow, C., Quack, L. (1978). Gemeinpsychologie. W: L. J. Pongratz (red.) *Klinische Psychologie* (t. 2, s. 2913–2979). Göttingen: Verlag Hogrefe.
- Speck, O. (2003). *System Heilpädagogik, Eine ökologisch reflexive Grundlegung* (wyd. 5). München, Basel: Ernst Reinhardt Verlag.
- Speck, O. (2004). *Być nauczycielem*. Gdańsk: GWP.
- Zeidler W. (2002a). Integracja czy odrzucenie? Postawy wobec osób niepełnosprawnych: nowe problemy, nowe wątpliwości. *Studia Pedagogica Universitatis Stetinensis*, 342, 99–115.
- Zeidler, W. (2002b). Poznać i zrozumieć, aby działać: diagnoza dla osób niepełnosprawnych. W: D. Lotz, K. Wenta, W. Zeidler. (red.) *Diagnoza dla osób niepełnosprawnych*. Szczecin: Uniw. Szczeciński oraz Europäische Akademie für Heilpädagogik.
- Zeidler, W. (2004). Psychopatologia dziecka czy ortopedagogiki? *Edukacyjne dyskursy*; <http://ip.univ.szczecin.p/edipp> (15.07.2004).